

WYROK Z DNIA 10 MAJA 2006 R.
SNO 14/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2005 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k , a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2005 r. Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny, m. in. uniewinnił obwinionego sędziego Sądu Rejonowego od tego, że po ogłoszeniu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., w sprawie sygn. akt VK 194/03, oskarżonego Emiliana K., w pkt 1 tego wyroku brzmiącym: „oskarżonego Emiliana K. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 1 aktu oskarżenia i za to na mocy (według brzmienia, „z mocy”) art. 263 § 2 wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności” po słowach „i za to z mocy art. 263 § 2” dopisał „w zw. z art. 60 § k.k.”, to jest od przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p.”).

Od tego orzeczenia odwołanie, błędnie nazwane „apelacją”, na niekorzyść obwinionego wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odnosząc się do przytoczonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić należy, że skarżący nie dotrzymał podstawowego wymogu, niezbędnego przy konstruowaniu tego rodzaju zarzutu. Wskazać zatem trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może być tylko wówczas uznany za słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd

orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może także sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku; niezbędne jest bowiem wykazanie konkretnych uchybień, jakich w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd orzekający przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Istniejąca możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennych ocen i wniosków, przy braku przekonującej argumentacji, że to właśnie ów odmienny pogląd znajduje znacznie silniejsze wsparcie w ujawnionym materiale dowodowym niż wersja ustaleń przyjęta przez sąd orzekający, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd orzekający błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84). Inaczej mówiąc, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz jego skuteczność jest uzależniona od wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Argumentacja odwołania nie pozwala na przyjęcie, że skarżący wykazał błędy w ustaleniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r. Skarżący nie wskazuje, dlaczego ocena dowodów dokonana przez Sąd, co do tej okoliczności nie uwzględnia zasad prawidłowego rozumowania, czy wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie da się nawet wyczytać z uzasadnienia odwołania ani tego jakie reguły wnioskowania zostały naruszone, ani tego jakich źródeł wiedzy Sąd nie uwzględnił.

Błędna jest też teza skarżącego, że uznanie za wiarygodne dowodów wskazanych w odwołaniu, a w szczególności zeznań świadka Wojciecha G., prowadziłyby do ustalenia, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony po ogłoszeniu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r.

Po pierwsze, skarżący pomija, że z zeznań tego świadka wynika, iż nie widział on oryginału wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r. bezpośrednio po jego ogłoszeniu. Oznacza to, że świadek ten nie ma wiedzy wynikającej z oglądu tego dokumentu dotyczącej treści ogłoszonego wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., w szczególności, czy – inaczej, niż to zakłada skarżący – dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony jeszcze przed jego ogłoszeniem, jak wyjaśnił obwiniony sędzia oraz zeznali sędziowie-ławnicy E. K. i E. G., a także sekretarz sądowy Dorota J.-C. Po drugie, uszło uwagi skarżącego, że świadek Wiesław G. zeznał, iż na kserokopii, którą otrzymał dnia 30 grudnia 2003 r. nie ma podpisu składu orzekającego (k. 74). Oznacza to, że otrzymał on jedynie kserokopię, co wymaga podkreślenia, projektu wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., a nie kserokopię tego wyroku. Dopisek „w zw. z art. 60 §

k.k.” został zaś uczyniony jedynie na oryginale wyroku, a nie na jego projektach. Dopisku tego, bez jego naniesienia przez sekretarza sądowego, nie mógł więc w swej treści zawierać dokument wydany świadkowi Wiesławowi G. Wskazywane zatem w odwołaniu sprzeczności w zeznaniach świadków odnośnie do okoliczności wydania świadkowi Wiesławowi G. kserokopii projektu wyroku (wydruku projektu wyroku) mają charakter drugorzędny. Dotyczą one okoliczności ubocznych i są wytłumaczalne między innymi wpływem czasu. Co do faktu głównego, a mianowicie, co do okoliczności, że dopisek „w zw. z art. 60 § k.k.” został uczyniony przed ogłoszeniem wyroku z dnia 30 grudnia 2003 r., świadkowie sędziowie-ławnicy oraz sekretarz sądowy w zasadzie zeznawali jednolicie. Snucie domysłów, co do ewentualnej niewiarygodności ich zeznań jest całkowicie dowolne, a wnioski wynikające z tych zeznań w połączeniu z wyjaśnieniami obwinionego są jednoznaczne i zgodne z poczynionymi przez Sąd ustaleniami.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i orzekł, jak w wyroku.